

# Janusz Misiewicz

---

## Zesłanie Ducha Świętego, "Przyjdź, Duchu Święty"

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 232-234

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 6. „I tak się pomodlili”

Apostołowie przez trzy lata wsłuchiwali się w słowa Mistrza. Jednak po jego odejściu nie dowierzali swojej mądrości i gdy nadszedł ważny moment prosili o pomoc w dalszej drodze. Co my mamy czynić? Mamy się modlić. Tak jak i oni. Tak jak to czynił Kościół przez XX wieków swojego pielgrzymowania. Modlił się Chrystus i pozostał z nami, aby tam gdzie dwóch lub trzech gromadzi się na modlitwie.

Szczególnym i cudownym znakiem, jaki On nam zostawił i w jakim z nami pozostał, jest Eucharystia. Jest ona darem – sakramentem obecności i jedności Jezusa ze swoim ludem. W niej nasz Pan nieustannie modli się za nami *aby byli jedno*. W niej też tego daru jedności udziela, gdy przemienia i leczy nasze serca, napenia nas Swoim Duchem, uzdalnia do modlitwy i objawia wciąż prawdę o odwiecznej miłości Boga do nas. Eucharystia jest wielkim darem. Nie umiemy go jednak bardzo często docenić, nie chcemy go przyjąć.

Zbliżający się Kongres Eucharystyczny jest dla nas wszystkich wezwaniem do modlitwy. Módlmy się przede wszystkim za siebie, byśmy chcieli otworzyć serca na Bożą prawdę i miłość, która płynie z Ofiary Chrystusa. Prośmy o jedność w nas samych, naszą jedność z Bogiem i bliźnimi oraz o dar Ducha, który wyzwala i uzdalnia do miłości, jedności i trwania w prawdzie.

*ks. Piotr Wawrzynek*

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO – 18 V 1997

## „Przyjdź, Duchu Święty”

„Zstap Duchu Święty,  
Na ziemię samounicestwienia,  
Na rakowate miasta i wsie,  
Na trędowate domy,  
Na zatrute zboża, ogrody i sady,  
Na martwe rzeki i morza,  
I krąż nad nami, ludźmi chaosu,  
Kłamstwa  
I obłądu.  
Krąż...  
I wybaw nas od głupoty udającej mądrość,  
Od kłamstwa udającego prawdę,  
Od ślepoty udającej dalekowzroczność,  
Od nienawiści udającej miłość,  
Od obłądy udającej szczerłość,  
Od pychy udającej pokorę.

Przybywaj Duchu Świąty, wielkoduszny  
I otwórz nasze głuche uszy,  
Wołający Płomieniu!”

(R. Brandstaetter, *Litania do Ducha Świętego*)

Po upływie 40 dni, podczas których Jezus dawał tyle zdumiewających i niezaprzeczalnych dowodów swego Zmartwychwstania i Życia, na Górze Oliwnej *uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu* (Dz 1,9). Apostołowie pozostali sami. Niepewni co do przyszłości. Niepewni co do perspektyw powierzonej im przez Zbawiciela misji. Patrząc na siebie lekliwie, w duchu zadawali sobie ciągle to samo pytanie: co teraz z nami będzie? Co się stanie? Dokąd mamy pójść? Co mamy robić? Mimo tych lęków jednak i pytań ciągle brzmiały im w uszach dziwne słowa Mistrza: *Poślę wam Ducha Poczieszyciela... Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę Go do was... Gdy On zaś przyjdzie, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy* (J 16,7.13). Jakże dziwne słowa, jakże niepojęte!

Apostołowie na obietnicę Zbawiciela nie musieli zbyt długo czekać. Dziesięć dni. Tylko... a może aż dziesięć dni. To właśnie dziś, w Zielone Świątki, wypełniła się obietnica Zbawiciela, dana nie tylko Apostołom, ale całemu światu: dziś w święto Pięćdziesiątnicy, w uroczystość Zielonych Świątków zstąpił na naszą ziemię Bóg – Duch Świąty. Wierzyć w Ducha Świątego bowiem oznacza wyznawać, że Duch Świąty jest jedną z Osób Trójcy Świątej, współistotny Ojcu i Synowi i „z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę”.

Jak to wielkie wydarzenie w dziejach wszechświata opisują Dzieje Apostolskie? Czytamy: *nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świątym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić* (Dz 2, 1-4).

Aby w pełni zrozumieć znaczenie tej tajemnicy, należy odnieść się do żydowskiej tradycji proroczej, którą pierwsi uczniowie Jezusa byli przepojeni. Zesłanie Ducha miało być ostatecznym znakiem ery mesjańskiej. Pomazaniec zawsze był przyjmowany jako zwiastun Ducha, a Duch miał rozprzestrzeniać się wokół Niego, przekształcając świat, wzywając ludzi do nowego życia, życia bohaterstwa i świętości. Tak powiedział Ezechiel: *I dam wam nowe serce i nowego ducha tchnę do waszego wnętrza, kamienne serce wam odbiorę, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań i według nich żyli* (Ez 36, 26 nn).

Zstąpienie Ducha Świątego było zatem nadprzyrodzoną rękojmą o najbardziej rozstrzygającym znaczeniu. Od tej chwili Apostołowie z Matką Najświętszą nie tworzyli już zwykłej społeczności, lecz społeczność ludzką i nadprzyrodzoną, dusz naznaczonych, w pełni odrodzonych wewnętrznie, dla swojej wiary gotowych do stawiania czoła wszelkim niebezpieczeństwom: tę społeczność, która później i aż do końca czasów zwana będzie Kościołem. Wszystkie pierwotne teksty wykazywać będą doniosłość tego faktu: *Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie*

*należy*, powie św. Paweł do Rzymian (Rz 8, 9). Natomiast św. Piotr, wahając się przed przyjęciem w poczet wiernych nawróconych pogan, przyzna: *Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego, tak samo jak my?* (Dz 10, 47). Od Zielonych Świąt wiara uczniów była już nie tylko ugruntowana, lecz stała się zdobywcza. Uświadomili sobie, że wśród społeczności żydowskiej, której życie i obrzędy dzielili, stanowią inny rodzaj ludzi, nowe plemię, którego zadaniem jest rzucić ziarno w ziemię. Odtąd poczuli w sobie siłę, która zdecydowanym na wszystko mniejszościom daje zwycięską odwagę. Okazało się to natychmiast po zesłaniu Ducha Świętego. Rozlegający się szum ściągnął tłum ludzi przed dom, w którym Apostołowie byli zebrani – na Zielone Świąta wielu ludzi przybyło do Jerozolimy. Ludzie naśmiewali się przeto z ich podniecenia i z ich różnojęzycznej mowy, kpili z nich mówiąc: *upili się młodym winem*. Wówczas Piotr powstał i zwrócił się do tłumu. Nie bał się już wcale; nigdy już złowieszczy kur mu nie zapieje. Wówczas to po raz pierwszy, słowami, które już znamy, głosem wielkim obwieścił swą wiarę, niezachwianą wiarę w Jezusa Mesjasza: *W ostatnich dniach wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny... Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim...* (Dz 2, 17 nn). W owym momencie, tym pierwszym oświadczeniem apologetycznym, które było zarazem „wypowiedzeniem wojny” pogańskiemu światu, rozpoczęła się historia chrześcijaństwa.

Kościół, wspólnota żyjąca w wierze Apostołów, która tę wiarę nam przekazuje, jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego. A poznać Go, poznać Jego działanie możemy:

- w Pismach, które on natchnął;
- w Tradycji, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła;
- w liturgii sakramentalnej, w której przez słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem;
- w modlitwie, w której wstawia się za nami;
- w charyzmatkach i urzędach, które budują Kościół;
- w znakach życia apostołowskiego i misyjnego;
- w świadectwie świętych, w których ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia.

Św. Bazyli Wielki napisał kiedyś: „Z Duchem Świętym jest jak z promieniem słońca: w najmniejszym jego promyku jest On cały”. Prośmy Ducha Świętego – w ten dzień szczególny – dzień zesłania Ducha Świętego, by był dla nas promykiem słońca, jak i całym słońcem, Bogiem jedynym i prawdziwym, Bogiem miłości, radości i pokoju, cierpliwości, męstwa i uprzejmości, dobroci, wierności i łagodności, Bogiem opanowania i życia (por. Ga 5, 22-23).

*ks. Janusz Misiewicz*